

# Romuald Kmiecik

---

## Jeszcze w sprawie wniosku o ściganie nie znanego sprawcy

---

Palestra 16/3(171), 53-56

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bardzo istotne i dotyczące bezpośrednio naszego zagadnienia orzeczenie Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 13.X.1971 r. VI KPZ 34/71) zostało opublikowane w OSNKW z 1972 r. nr 1, poz. 2. Uchwała ta aprobuje bez zastrzeżeń stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w orzeczeniu z dnia 5.XI.1970 r., z tym zastrzeżeniem, że czyni koncesję w odniesieniu do sprawcy będącego osobą najbliższą dla pokrzywdzonego. W tym układzie, po wykryciu takiego sprawcy, prowadzenie dalszego postępowania jest uzależnione od złożenia przez pokrzywdzonego oświadczenia, że żąda ukarania tego sprawcy.

Tak więc wykładnia art. 5 § 3 i 4 k.p.k. proponowana przez J. Leszczyńskiego została zaaprobowana przez Sąd Najwyższy jedynie w odniesieniu do przestępstw „względnie wnioskowych”.

K. Ł.

ROMUALD KMIECIK

## Jeszcze w sprawie wniosku o ściganie nie znanego sprawcy

*Przedmiotem artykułu jest kwestia skuteczności prawnej wniosku o ściganie nie znanego początkowo sprawcy przestępstwa, gdy wnioskodawca (pokrzywdzony) po dowiedzeniu się o osobie sprawcy nie podtrzymuje złożonego wniosku i nie żąda ścigania. Zdaniem autora wniosek o ściganie pozostaje w pełni skuteczny, chyba że sprawcą przestępstwa wnioskowego oku-  
że się osoba najbliższa wnioskodawcy.*

W związku z odpowiedzią prawną udzieloną przez dra Juliusza Leszczyńskiego na pytanie Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Miechowie („Palestra” nr 6/71, str. 78—86), w której autor — wbrew dotychczasowej praktyce i przeważającym poglądom doktryny — stwierdza, że „każdy wniosek o ściganie powinien być skierowany przeciwko oznaczonej osobie”, chciałbym zwrócić uwagę na pewne drobne nieścisłości, które w sumie nie pozostają jednak bez wpływu na ostateczne wnioski autora.

Przed wszystkim w swojej obszernej i interesującej odpowiedzi prawnej autor całkowicie pomija kwestię tzw. niepodzielności wniosku o ściganie. Jak wiadomo, pokrzywdzony składając wniosek o ściganie nie może skutecznie ograniczyć wniosku pod względem podmiotowym, co oznacza, że prokurator (organ ścigania) obowiązany jest ścigać wszystkich sprawców, których sprawy pozostają w łączności przedmiotowej (*connexitas causarum*) — bez względu na to, kogo pokrzywdzony wskazał imiennie jako sprawcę przestępstwa. Wynika to jasno z przepisu art. 5 § 4 k.p.k., przy czym zdanie drugie tego przepisu wskazuje również wyraźnie, że zasada niepodzielności podmiotowej zostaje przełamana wyłącznie w stosunku do osób najbliższych pokrzywdzonego. Już więc z przepisu art. 5 § 4 zd. 1 k.p.k. wynika dopuszczalność, a nawet konieczność ścigania w procesie złożonym

osób wyraźnie we wniosku nie oznaczonych.<sup>1</sup> Tak np. w wypadku zgwałcenia o charakterze zbiorowym pokrzywdzona, która składa wniosek obejmujący jednego oznaczonego sprawcy, nie musi już następnie uzupełniać swego wniosku o ściganie nazwiskami pozostałych współsprawców ujawnianych w toku postępowania karnego. Niezależnie więc od tego, kto zostanie później ujawniony, pokrzywdzona nie ma wpływu na bieg i zakres podmiotowy dalszego ścigania. Jedynie wtedy, gdyby pośród współsprawców znajdowała się osoba najbliższa (w rozumieniu art. 120 § 5 k.k.), uzupełnienie wniosku właśnie co do tej osoby byłoby niezbędne (jako warunek ścigania), a to ze względu na wyraźne zastrzeżenia zawarte w art. 5 § 4 zd. 2 k.p.k., uchylające — w stosunku do osoby najbliższej — zasadę niepodzielności podmiotowej.

Nie jest więc chyba niezgodne „z zasadami logiki i celem instytucji ścigania na wniosek” rozumowanie, że skoro wniosek o ściganie oznaczonej osoby A pozwala obecnie prokuratorowi ścigać w procesie złożonym nie oznaczone osoby X, Y, Z (współsprawców, pomocników i in.) to również odpowiednio w procesie pojedynczym wniosek „bezimienny”, skierowany *erga omnes*<sup>2</sup> i nie określający w ogóle osoby sprawcy, nie może stanowić ku temu przeszkody, gdyż sprawa oznaczenia osoby sprawcy we wniosku o ściganie — w stosunku do przestępstw bezwzględnie wnioskowych — jest, jak się okazuje, w świetle przyjętej przez k.p.k. zasady niepodzielności, zagadnieniem drugorzędym i nieistotnym.

Konstrukcję podzielności podmiotowej wniosku wiązano w teorii — na gruncie dawnego k.p.k. — z grupą przestępstw względnie wnioskowych, natomiast w stosunku do przestępstw bezwzględnie wnioskowych przeważała raczej opinia o niepodzielności wniosku o ściganie. Stąd też całkiem słusznie wskazywał prof. Rajzman, że w odniesieniu do przestępstw bezwzględnie wnioskowych błędne jest dokładne oznaczenie osoby sprawcy.<sup>3</sup> Tymczasem autor odpowiedzi prawnej kwestionuje ten pogląd prof. Rajzmana, natomiast zgadza się z poglądem, „że polskie prawo karne nie reguluje tych kwestii”, jakkolwiek wiadomo, iż ta ostatnia uwaga prof. Rajzmana odnosząca się do dawnego k.p.k. jest obecnie częściowo nieaktualna, ponieważ kwestie takie, jak podzielność ścigania i jej pochodne (a do takich zaliczam kwestię skuteczności prawnej wniosku „bezimiennego”), znajdują właśnie uregulowanie — bezpośrednio lub pośrednio — we wspomnianym już art. 5 § 4 zd. 1 i 2 k.p.k. Obecnie obowiązujący k.p.k. wprowa-

<sup>1</sup> Por. też orzeczenie SN z dnia 5.XI.1970 r. I KR 165/70 (OSNKW nr 4/1971, poz. 55). Czytamy tam, że „wniosek (...) nie musi zawierać tych danych, które dopiero w dochodzeniu lub śledztwie mają być ustalone”. Ten i podobne argumenty SN, przeprowadzone na gruncie przepisów art. 5 § 3, art. 261 pkt 3 i art. 11 pkt 4 k.p.k., pozwalają na ustalenie pewnego minimum warunków niezbędnych dla prawnej skuteczności wniosku o ściganie *in rem* (zdaniem SN niepotrzebne jest imienne oznaczenie sprawcy). O tym jednak, czy taki wniosek o ściganie zachowuje swą skuteczność również w postępowaniu *in personam* (zwłaszcza w sytuacji, gdy pokrzywdzona nie wyraża woli ścigania lub wręcz sprzeciwia się ściganiu po dowiedzeniu się o osobie sprawcy) — na podstawie powyższych przepisów rozstrzygnąć nie można. Zawodzi też argumentacja SN np. w stosunku do przestępstw względnie wnioskowych, gdy pokrzywdzony — po ujawnieniu sprawcy — nie „podtrzymuje” wniosku.

<sup>2</sup> Z reguły bowiem — w chwili składania wniosku zarówno imiennego jak i w stosunku do nieznanej osoby — nie można mieć pewności, czy proces będzie dotyczył tylko jednego sprawcy, czy też wielu, ponieważ oprócz „bezpośredniego” sprawcy mogły współdziałać z nim inne osoby np. w rolach pomocników lub podżegaczy.

<sup>3</sup> „Wchodzi tu bowiem w grę wyłącznie pokrzywdzenie, a nie osoba sprawcy” — pisze H. Rajzman (Ściganie karne na wniosek, PiP nr 9—10/48). Pogląd ten rozwija i szeroko uzasadnia E. Jasińska, OSPIKA nr 11/88 r., s. 519.

dza — niezupełnie zgodnie z postulatami doktryny — tę różnicę, że podzielność podmiotową wniosku zachowuje zawsze w stosunku do sprawców przestępstw względnie wnioskowych (w stosunku do najbliższych np. w wypadku kradzieży dokonanej przez d w u synów na szkodę ojca), a w stosunku do przestępstw bezwzględnie wnioskowych — tylko wówczas, gdy wśród sprawców przestępstwa znajduje się osoba najbliższa (art. 5 § 4 zd. 2 k.p.k.).

Zgwałcenie jest przestępstwem bezwzględnie wnioskowym, co w konsekwencji oznacza, że pokrzywdzona może skutecznie ograniczyć („podzielić”) wniosek, ale tylko jeśli chodzi o wyłączenie ścigania osób najbliższych. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że aby mogła skorzystać z tego uprawnienia, musi wiedzieć, kto jest sprawcą przestępstwa. W wypadku złożenia wniosku „bezimiennego” może ona — zgodnie z art. 5 § 4 zd. 2 k.p.k. — wpłynąć na bieg ścigania nawet po ujawnieniu osoby sprawcy, jeśli tą osobą okaże się osoba najbliższa, natomiast w każdym innym wypadku nie może być mowy — zgodnie z art. 5 § 4 zd. 1 k.p.k. — o jakimkolwiek wpływie pokrzywdzonej na skuteczność złożonego uprzednio wniosku. Odnosi się to zarówno do procesu złożonego jak i procesu pojedynczego.

Należy podkreślić, że przestępstwo zgwałcenia należy do przestępstw o dużym ładunku społecznego niebezpieczeństwa. Jeśli mimo to ustawa uzależnia wszczęcie postępowania od inicjatywy pokrzywdzonego, to bynajmniej nie po to, aby wola pokrzywdzonego decydowała o wyborze tego lub innego sprawcy, który ma być ukarany (obecnie z wyjątkiem osoby najbliższej).<sup>4</sup>

W konkretnym wypadku opisanym w pytaniu prawnym pokrzywdzona (71-letnia kobieta) była osobą obcą w stosunku do sprawcy przestępstwa. W momencie gdy składała wniosek o ściganie nie znanego początkowo sprawcy organ ścigania powinien był pouczyć ją o treści art. 5 § 4 k.p.k., aby wiedziała, że niezależnie od tego, kto okaże się później sprawcą przestępstwa (bez względu na wiek i aparycję), ściganie będzie kontynuowane, chyba że będzie to osoba najbliższa.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek o ściganie jest ściśle formalną przesłanką procesową, a objawiona wola ścigania ma znaczenie czysto procesowe. Zacytowany przez autora pogląd W. Makowskiego, w myśl którego brak „tej woli ścigania stanowiłoby *a contrario* dowód, że zdarzenie odpowiadałoby jego (tj. pokrzywdzonego) woli, uzyskało jego aprobatę, a w ten sposób nie było przestępstwa” (podkr. moje, R.K.) stanowi echc przebrzmiałej już chyba koncepcji upatrującej we wniosku o ściganie materialnoprawne znamię przestępstwa, a w każdym razie neglizującą czysto procesowy charakter wniosku. Następca aprobaty czynu dokonana przez ową staruszkę po uzyskaniu wiadomości o osobie sprawcy czynu nie

<sup>4</sup> Społeczny sens tego rodzaju ograniczenia dyspozycyjności pokrzywdzonego — podobnie jak i zasady podmiotowej niepodzielności ścigania — należy widzieć w tym, że przestępstwo wnioskowe — „nadaje się” z punktu widzenia interesu społecznego do ścigania z urzędu. Mimo to jednak ustawa uzależnia podjęcie ścigania od inicjatywy pokrzywdzonego głównie dlatego, żeby wyjątkowo chronić te szczególne interesy osoby pokrzywdzonej, które by mogły doznać uszczerbku przez fakt wszczęcia procesu karnego jako takiego, a nie przez fakt, że proces dotyczyć będzie takiej lub innej (określonej) osoby sprawcy. Względny społeczny przemawiają za wyłączeniem tu jedynie osób najbliższych, podobnie jak przy przestępstwach względnie wnioskowych.

Oczywiście może się zdarzyć, że również w stosunku do osoby obcej pokrzywdzonej — po złożeniu wniosku „bezimiennego” — nie będzie zainteresowany ściganiem, gdy się dowie, kto jest sprawcą przestępstwa. Niekoniecznie zresztą z powodów racjonalnych. Powstaje konflikt pomiędzy interesami pokrzywdzonego a tym interesem społecznym, który przemawia za ściganiem. Rozstrzygnięcie tego konfliktu na rzecz interesu społecznego jest — moim zdaniem — w pełni uzasadnione społecznie.

zmienia przecież faktu, że *tempore criminis* wola jej była inna, o czym świadczy właśnie wniosek złożony przeciwko nie znanemu sprawcy.

W świetle powyższych uwag, dalekich od wyczerpania całości zasygnalizowanej problematyki, błędnie wymowa przykładów podanych przez autora dla wzmocnienia argumentów przeciwko skuteczności wniosku o ściganie nie znanego sprawcy. Przykład „pozorowanego” zgwałcenia (ściślej — po prostu zgwałcenia, podczas którego pokrzywdzona nie wie, że sprawcą jest małżonek), którym autor wspiera tezę o niedostateczności „konkludentnej woli ścigania” wyraźnej we wniosku przeciwko nie znanemu sprawcy, jest o tyle nietrafny, że dotyczy właśnie wypadku, w którym sprawcą przestępstwa bezwzględnie wnioskowego jest osoba najbliższa (małżonek), a zatem dotyczy wypadku, w którym wchodzi w grę możliwość, a nawet konieczność skonkretyzowania wniosku co do osoby wyraźnie oznaczonej (art. 5 § 4 zd. 2 k.p.k.). W konkretnym wypadku podanym w pytaniu prawnym pokrzywdzoną była jednak osoba obca.

Reasumując wypada stwierdzić, że postępowanie prokuratury i sądu w Miechowie nie może — moim zdaniem — budzić żadnych zastrzeżeń. Obowiązek skonkretyzowania osoby sprawcy we wniosku o ściganie istnieje bowiem tylko wtedy, gdy wniosek skierowany przeciwko nie znanemu początkowo sprawcy dotyczy — jak się okazuje później — osoby najbliższej wnioskodawcy.

Inna rzecz to kwestia, czy w konkretnej sprawie pokrzywdzona została pouczona o konsekwencjach złożenia wniosku przeciwko nie znanemu sprawcy. Jeśli nie, to wówczas rysuje się nowy problem, tym razem na tle art. 5 § 4 w związku z art. 10 § 1 k.p.k.<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Już po przesłaniu niniejszego artykułu do „Palestry” (w sierpniu ub. r.) wypowiedział się w omawianej kwestii Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 października 1971 r. VI KZP 34/71 (OSNKW nr 1/1972, poz. 2).

FILIP ROSENGARTEN

## Oznaczenie sprawcy we wniosku o ściganie

*Wniosek o ściganie (art. 5 § 3 k.p.k.) nie musi wskazywać imiennie sprawcy przestępstwa. Jeżeli wniosek o ściganie nie wskazuje osoby sprawcy, a potem okaże się, że sprawcą jest człowiek najbliższy osoby zgłaszającej wniosek, to wówczas należy jeszcze raz odebrać od wnioskodawcy oświadczenie, czy swym wnioskiem o ściganie obejmuje owego najbliższego, czy też go wyłącza.*

Pytanie Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Miechowie, „czy wystarczającą rzeczą było żądanie ścigania nie znanego sprawcy zgwałcenia, czy też we wniosku powinien być ten sprawca wskazany”, oraz odpowiedź zamieszczona w „Palestrze” (nr 6 z 1971 r., str. 77—86), skłaniają do następujących uwag.

Brzmienie powołanego w pytaniu art. 5 § 4 k.p.k. nie uzasadnia wykładni, że wniosek o ściganie, „aby był aktualny musi zawierać nazwisko sprawcy, którego ścigania wnioskujący się domaga”. Postanowienia art. 5 § 4 k.p.k. odnoszą się je-